Nr. **3.** W Krakowie dnia 10 Lutego 1880 r. **Rok IV.**

Dwutygodnik medycyny publicznéj i praktycznéj.

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Wydawany pod redakcyją

Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

ze współudziałem

Doc. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„**DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ I PRAKTYCZNÉJ**“ wychodzi 10go i 25go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Przyczynek do statystyki śmiertelności

głównie z chorób zakaźnych i ważniejsze jéj przyczyny w m. Krakowie.

Podał Dr. **Jan Buszek**, lekarz miejski.

(Ciag dalszy.— Zob. Nr. 2).

Na 100 zmarłych zginęło z ospy:

wiek	w roku 1877 męs.	żeńs.	razem	w roku 1878 męs.	żeńs.	razem
0—1 mies.	1.0	4.7	2.7	—	—	—
1—2 „	1.0	3.6	2.2	—	—	—
2—3 „	4.2	3.6	3.8	—	10.0	3.8
3—6 „	16.7	11.9	14.3	6.2	10.0	7.7
6—9 „	13.5	10.7	12·1	6.3	—	3.8
9—12 „	8.4	3.6	6.6	6.3	20.0	11.6
0—1 roku	44.8	38.1	41.7	18.8	40.0	26.8

	w roku 1877			w roku 1878		
wiek	męs.	żeńs.	razem	męs.	żeńs.	razem
1—2 roku	22.9	13.1	18.3	31.2	—	19.2
2—3 „	11.5	11.9	11.7	12.6	20.0	15.4
3—4 „	4.2	15.5	9.4	18.8	30.0	23.1
4—5 „	6.2	3.6	5.0	6.2	—	3.8
0—5 „	8.9	8.2	8.6	8.7	90.0	88.4
5—10 „	10.4	7.1	9.0	6.2	10.0	7.7
10—15 „	—	5.9	2.8	6.2	—	3.9
15—20 „	—	2.4	1.1	—	—	—
20—30 „	—	1.2	0.5	—	—	—
30—40 „	—	1.2	0.5	—	—	—
	100	100	100	100	100	100

Ospa nie oszczędzała więc nawet dzieci do miesiąca życia. Do 1. roku umarło około 40$^0/_0$, odtąd śmiertelność malała stopniowo. Do 5. roku życia umierało więcéj dzieci płci męskiéj, niż żeńskéj; po 5 roku życia więcéj płci żeńskiéj, podczas gdy w angielskich miastach odwrotny wykazano stosunek.

Według zatrudnienia umarło w Krakowie, w r. 1877 i 1878,

zajmujących się:	osób na	Zmarło na 100
służbą	81—856	— 9.46
handlem	25—111	— 22.52
przewozem	14—31	— 45.16
suknem i tkaninami	13—65	— 20.00
papierem i skórą	10—41	— 24.39
drzewem i kruszcami	10—90	— 11.11
kelnerstwem i fryzyjerstwem	8—53	— 15.09
przemysłem budowlanym itp.	8—60	— 11.66
ze stanu urzędniczego	6—44	— 13.63
ze stanu właścic. dom. i rent.	4—139	— 2.87
ubogich i sierót	2—158	— 1.26
ze stanu urzędnik. bankow.	2—32	— 6.25
ze stanu rolniczego	1—42	— 2.38
ze służby lekarsk.	1—4	— 25.00
ze stanu nauczycielskiego	1—22	— 4.54

Z liczb tych nie możemy wysnuwać żadnych wniosków, bo są ze zbyt krótkiego okresu czasu; lecz i one mogą służyć za smutny dowód, że nawet w lepszych pod względem majątku i wykształcenia stanach nie zbyt rzadko spotkać można dzieci nieszczepione.

Według obwodów umarło w Krakowie w r. 1877 i 1878:

z I. obw.	II.	III.
31	51	82

Wnosząc z tego, że zmarli z ospy wszyscy byli nieszczepieni, przypuścić należy, że najwięcéj bywa dzieci nieszczepionych w obw III. To mogłoby się sprzecznem wydawać w obec wykazanego powyżéj faktu, że mniéj zmarło starozakonnych z ospy, niż chrześcijan. Lecz sprzeczność ta jest tylko pozorną gdyż w obw. III. mieszka bardzo wielu ubogich chrześcijan, którzy, jak wiadomo, najmniéj dbają o szczepienie. Nie przywięzujemy zresztą do tych liczb wielkiego znaczenia, bo w szpitalach na 42 kartkach skonu nie zapisano ostatniego pomieszkania zmarłego; o tych zatém nie wiadomo, z którego przybyli obwodu do szpitala.

Według ulic zmarło w Krakowie w r. 1877 i 1878: w I. obwodzie: w ul. Grodzkiéj pod l. 76, 80, 97, 113 po 1, pod l. 100 2 przypadki; w Rynku pod l. 30 1, pod l. 45 2, a pod l. 10 3 przypadki; na Wygodzie pod l. 91 1, a pod l. 96 2 przypadki; w ul. Zwierzynieckiéj pod l. 30 i 40 po 1 przypadku; w ul. Karmelickiéj pod l. 51 i 56 po 1 przypadku; na Smoleńsku pod l. 49 i 54 po 1 przypadku; w ul. Garbarskiéj pod l. 71 i 78 po 1 przypadku; w ul. Brackiéj pod l. 152 i 158 po 1 przypadku; w ul. Biskupiéj pod l. 115, Straszewskiego pod l. 6, Gołębiéj pod l. 171, Górnych Młynów pod l. 126, Krowoderskiéj pod l. 78 po 1 przypadku.

W II. obwodzie: w ul. Floryjańskiéj pod l. 325, 335, 353 i 354 po 1 przypadku, pod l. 328, 352 i 355 po 2 przypadki; w ul. Długiéj pod l. 3, 17, 27, 28, 37, 43 i 50 po 1 przypadku; w ul. Polnéj pod l. 55 i 59 po 1, pod l. 56 2 przypadki; w ul. Szpitalnéj pod l. 378, 386 i 390 po 1 przypadku; w ul. Lubicz pod l. 1, 2 i 15 po 1 przypadku; w rynku Kleparskim pod l. 90 i pod l. 88 po 2 przypadki; w ul. Kopernika pod l. 45 i 50 po 1 przypadku; w ul. Różanéj pod l. 416 i 418 po 1 przyp.; na Szlaku pod l. 72 i 166 po 1 przypadku; w ul. Widok pod l. 100 i 101 po 1 przypadku; w ul. Starowiślnéj pod 78 2 przypadki; na placu Szczepańskim pod l. 238 i 245 po 1 przypadku; w ul. Wielopole pod l. 69, na Końskiém Targowisku pod l. 85, w ul. Warszawskiéj pod l. 143; w ul. Ogrodowéj pod l. 142; w ul. Pawiéj pod l. 153, w ul. św. Rocha pod l. 460, w ul. Krzywéj pod l. 168 po 1 przypadku.

W III. obwodzie na placu Żydowskim pod l. 201, 205, 217, 219, 229, 236 i 237 po 1, pod l. 210 2, pod l. 216 5 przypadków; w ul. Józefa pod l. 261, 262, 273 i 281 po 1, pod l. 254 i 274 po 2, pod l. 250 3 przypadki; w ul. Skawińskiéj pod l. 36, 41 i 69 po 1, pod l. 38 4 przypadki; na Stradomiu pod l. 9, 13, 19, 20 i 21 po 1 przypadku; w ul. Żydowskiéj pod l. 271, 274, 277, 279, 280 po 1 przypadku; w ul. Wielickiéj pod l. 24, 25, 32 i 35 po 1 przypadku; w ul. Krakowskiéj pod l. 68 i 70 po 1, pod l. 94 2 przypadki; w ul. Miodowéj pod l. 108 3 przypadki; w ul. Piekarskiéj pod l. 48 1, pod l. 47 2 przypadki; w ul. Wawrzyńca pod l. 299 1, pod l. 324 2 przypadki; w ul. Gazowéj pod l. 326 1, pod l. 325 2 przypadki; w Rynku pod l. 11 1, pod l. 1 2 przypadki; na Podbrzeziu pod l. 131 2 przypadki; na Dajworze pod l. 346 i 351 po 1 przypadku; w ul. Bożego Ciała pod l. 316, w ul. Izaaka pod l. 157, w ul. Ubogich pod l. 135, w ul. Nowéj pod l. 114, w ul. Wąskiéj pod l. 298, w ul. Bernardyńskiéj pod l. 40, na placu Izaaka pod l. 165, w ul. Węglowéj pod l. 53, na Wolnicy pod l. 10, na Bawole pod l. 293, w ul. Kupa pod l. 137, pod Kierkowem pod l. 176 po 1 przypadku.

Zatém najbardziéj zagęściła się ospa w Rynku, w ul. Grodzkiéj, Floryjańskiéj, Długiéj, na Placu Żydowskim, w ul. Józefa i w ul. Skawińskiéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Karol Reklam Dr. Med. i Fil. Nauka zachowania zdrowia i zdolności do pracy. Przekład Władysława Mayzla Dr. Med. Z 23 drzeworytami w tekscie.

Warszawa Nakładem Redakcyi Dwutygodnika „Zdrowie.“ 1880. w 8-ce, str. 504.

Szczęśliwą myśl miała Redakcyja „Zdrowia,“ wydając tłumaczenie dzieła Dra Reklama; albowiem w literaturze naszéj brak jest książki nowszéj

przedstawiającéj całość higijeny w formie popularnéj, a dzieło, którego przekład mamy przed sobą, doskonale téj potrzebie czyni zadość. Nauka zachowania zdrowia i zdolności do pracy Dr. Reklama w formie nader przystępnéj obznajamia czytelnika tak z zasadami higijeny ogólnéj, jak ze stroną praktyczną téjże. Pod względem przystępności dzieła uwydatnić należy, że niezbędne dla nielekarza wiadomości przygotowawcze z zakresu chemii, fizyki, anatomii i fizyjologii wyłożone są jasno i zrozumiale; a pod względem rozkładu dobrze uczynił autor, nie skupiając ich w jedném miejscu, lecz rozpraszając w odpowiednich rozdziałach, gdzie właśnie dla zrozumienia rzeczy potrzebne są nielekarzowi; tym sposobem pokarm naukowy, i tak już w łatwéj formie podany, w skutek odpowiedniego, że się tak wyrażę, rozdrobnienia, jeszcze łatwiéj daje się przyswoić. Starał się téż autor o urozmaicenie przedmiotu, wplatając w wielu miejscach przykłady i zdarzenia, które, jak wiadomo, silniéj przemawiają do umysłu, aniżeli suche prawidła i ogólniki. Nareszcie, pod względem praktycznym, wielką zaletę tego dzieła stanowią dodane w wielu miejscach rady i niemal recepty gospodarskie, oparte na podstawie higijeny naukowéj.

Z tego, cośmy powyżéj powiedzieli, wynika: że każdy z kolegów lekarzy dbałych o zdrowie swych pacyjentów powinien usilnie zalecać im, ażeby książkę w mowie będącą czytali. Tym sposobem koledzy spełnią szczytne zadanie lekarza praktycznego, który nietylko chorobę leczyć, ale, co rzecz ważniejsza, chorobom zapobiegać powinien. Zresztą, o czém powyżéj nie wspomnieliśmy, jest w téj książce także rozdział o zachowaniu się podczas choroby, którego treść wielce ułatwia zadanie lekarza już w zakresie ściśle leczniczym. Nakoniec, nietylko pacyjentom swym zalecać mogą lekarze tę książkę; lecz sami także znajdą w niéj tak obfity materyjał wiadomości potrzebnych, jużto przypominających im rzeczy znane, jużto pobudzających do dalszego rozczytywania się w najnowszych postępach nauki o zachowaniu zdrowia, że śmiało powiedzieć możemy, iż dzieło to dla lekarzy praktycznych jest także niezbędne,

Przekład polski jest jasny i wierny, język w ogóle poprawny, a dokładny spis rzeczy alfabetyczny ułatwia podręczny użytek książki. Szkoda jednak, iż tłómacz nie starał się bardziéj o przyswojenie treści książki do stosunków polskich; pod tym względem uważaliśmy tylko na str. 457 wyliczenie niezbyt dokładne zdrojów lekarskich polskich. Żałować także wypada, że papier jest cienki, i że wiele ważnych ustępów wydrukowano drobnym drukiem. Taniość edycyi zapewne była tego powodem; szczerze życzymy Redakcyi „Zdrowia,“ ażeby rychło okazała się potrzeba nowego wydania, w którém te małe niedogodności byłyby usunięte.

St. J.

WIADOMOSCI HIGIJENICZNE.

Seaton. Jak dalece wpływa zastąpienie dołów kloacznych beczkami na częstość chorób zakaźnych.

W Nottingham większa część domów posiadała dawniéj wychodki na dołach, które czasem odznaczały się nieczystością nadzwyczajną; w r. 1872 było tylko 363 wychodków beczkowych, a do r. 1877 liczba ich znacznie się wzmogła i dochodziła do 6000. Ta zmiana sposobu usuwania wydalin zdaje się, iż wywarła bardzo pożądany wpływ na częstość chorób zakaźnych.

W latach od 1868 do 1872, gdy Nottingham liczyło 85.000 mieszkańców, doniesiono o 748 przypadkach chorób zakaźnych, z których 395=9·2 na 10.000 mieszkańców zakończyło się śmiercią; w latach zaś od 1873—1877 gdy ludność wzrosła do 95.000, doniesiono tylko o 549 przypadkach chorób zakaźnych, a z tych 256=5·3 na 10.000 zakończyło się śmiercią. Znaczna śmiertelność zdaje się wskazywać, że urzędowi miejskiemu donoszą tylko o przypadkach cięższych. Bądź co bądź, Seaton upatruje powód zmniejszenia częstości rzeczonych chorób głównie w zmianie zaprowadzonej w sposobie usuwania nieczystości; a przypisuje drugorzędne tylko znaczenie poprawie zaopatrzenia w dobrą wodę, budowie kanałów i założeniu szpitali wyłącznie przeznaczonych dla chorób zakaźnych. — (*Rev. d'hyg.* 1880. 1)

Dr. K. Grabowski.

Fodor. **Tlenek węgla pod względem sanitarnym.**

W najnowszych czasach powątpiewano jeszcze, wbrew ogólnemu przekonaniu, o szkodliwym wpływie tlenku węgla na zdrowie, twierdząc, że w małéj ilości jest on nieszkodliwym, albowiem podczas palenia tytuniu wdycha się go, a w powietrzu, zawierającém go nie więcéj jak 2·5‰ co do objętości, zmięszaném z krwią, nie wykazuje go wcale przyrząd widmowy.

Otóż Fodor wykazuje przedewszystkiém, że tlenek węgla dymu tytuniowego, nawet w źle przewietrzanych mieszkaniach, nie znajduje się w większéj ilości nad 0·02 na 1000 części obj.; a nawet, jeśli dym tytuniowy zostanie wchłonięty, wskutek czego, jak wiadomo, powstają objawy podobne do otrucia tlenkiem węgla, to i natenczas w powietrzu wetchniętém nie wiele więcéj nad 1·0‰ się go znajduje; a że przyrząd widmowy w krwi go nie wykazuje, to pochodzi ztąd, że na tak małą ilość jego we krwi się znajdującą, nie dosyć jest czułym przyrząd widmowy (spektroskop).

Z doświadczeń własnych, dokonanych na zającach, którym dawał wdychać przez dłuższy lub krótszy czas powietrze zmięszane z pewną ilością tlenku węgla, Fodor wyprowadza następujące wnioski: 4‰ — 3·1‰ tlenku węgla sprowadza u zająca szybko zamartwicę; a zające, które przez kilka dni, a względnie przez kilka tygodni wdychały 1‰ — 2·5‰ tegoż gazu, okazywały ciężkie objawy otrucia; i w téj téż ilości aut. uważa gaz ten za trujący. Pierwsze objawy otrucia występują już po 0·5‰ tego gazu, jednak ilość mniejsza nie jest obojętną, ponieważ tenże wchodzi w tak ścisły chemiczny związek z hemoglobinem ciałek krwi, że te żyć przestają. Za tém tłumaczeniem działania tlenku węgla przemawiają objawy otrucia tymże u człowieka, który rzadko tylko do życia powraca, a w razie pomyślnym, przebyć musi ciężkie choroby następowe, co dowodzi, że tlenek węgla nadweręża pierwociny komórkowe w narzędziach miąższowych. Na téj zasadzie aut. uważa tlenek węgla za nieobojętny pod względem zdrowotnym, dopóki tenże z powietrza do krwi się dostaje. Za pomocą chlorku paladu wykryć można $^1/_{10}$ cm. sześć. tlenku węgla z wszelką dokładnością nie tylko we krwi, ale nawet 0·1‰ w powietrzu, oznaczając ilość gazu w mowie będącego za pomocą miareczkowania jodem.

Dla tego autor uważa za nader rzecz ważną, kontrolowanie przyrządów opalających, rur gazowych, pod względem przepuszczania tlenku węgla; uchodzenie tlenku węgla z pieców uważa nie tylko za rzecz możebną, ale nawet często się wydarzającą; badania dotychczasowe w tym względzie były niedostateczne. Wreszcie aut. na posiedzeniu Tow. lek. w Budapeszcie ,okazywał papier napojony chlorkiem paladu, który staje się już czarnym w powietrzu zawierającém 0·05‰, a nawet mniéj tlenku węgla. (*Wien. Med. Presse. 3. 1880*). *Dr. K. Kramarzyński.*

Lothar Meyer. **Wyniki szczepienia.**

Autor przedstawia na zasadzie własnych doświadczeń, dokonanych w ostatnich latach w 32im berlińskim obwodzie szczepienia, jak w stósowny sposób można dojść do ułożenia dokładnéj statystyki szczepienia, jeżeli każdy pojedyńczy lekarz swój własny materyjał w sposób krytyczny opracuje. Z siedmiu tablic ułożonych w ten sposób wysnuwa autor wnioski, że podczas gdy dokładne zaszczepienie przez przeciąg 15 lat od ospy zabezpieczać zwykło, rewakcynacyja po latach 12 jest bardzo korzystną. Przeszczepianie z jednego ramienia na drugie nie dawało lepszych skutków, niżeli szczepienie limfą z gliceryną; jednakże zręczności szczepiącego niepośledni wpływ na wynik szczepienia przypisać należy. — (*Vjschr. f. Derm. u. Syph. 1879 pg. 181. — Cbl. f. d. med. Wiss. 1879 pg. 863).*

Dr. K. Kramarzyński.

Masło sztuczne. W ostatnich 15 do 20 latach zjawia się coraz częściej na targach masło sztuczne pod najrozmaitszemi nazwami, jak: masło sztuczne górskie, alpejskie, alpejskie ziołowe, i t. d. Początkowo masło sztuczne było mięszaniną surową tłuszczów wątpliwéj jakości i nie bardzo się rozpowszechniało. Obecnie w lepszy sposób je wyrabiają. Łój świeży i doborowy, oczyszczony starannie z cząstek mięsnych topi się, a potem częściowo tężeje, przeco wydala się nieco stearynu i palmitynu; topi się go w temp. roztapiania się masła i mięsza z mlekiem, aby mu nadać smak masła krowiego. Masła takiego prawie niepodobna odróżnić od masła szczerego, a stanowi ono na targach pożyteczny nie fałszywy artykuł żywności. (*Veröff. d. Reichs-Gesundheitsamtes*). (Powyższe zdanie Urzędu zdrowia Państwa niemieckiego trafia nam do przekonania o tyle, o ile produkt ten nie będzie sprzedawany pod inną nazwą, niż masła sztucznego, a zatém odpowiednio taniéj od masła naturalnego. *Red.*).

STATYSTYKA LEKARSKA.

Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie w tygodniu I, II, III, IV, t. j. od 28 Grudnia 1879 do d. 24 Stycznia 1880. Ludność 63,600 (załogi wojskowéj 6500). Umarło osób płci m. 103 (111), ż. 84 (92), razem 187 (203). W téj liczbie było: do 1-go roku życia 41 (38), do 5ciu lat 29 (37), wyżéj 5ciu lat 117 (128); w I. obw. 29 (37), w II obw. 30 (40), w III. 34 (50), w szpitalach 94 (76). Z chorób zakaźych były przyczyną śmierci: *variola* 33 (32) razy, *scarlatina* 4 (3), *diphtheritis* 1 (2), *tussis convulsiva* — (2), *typhus abdom.* 1 (3), reszta zakaźnych 2 (3). Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1.000 ludności: 38·2 (46·7) [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 25·6 (23·6), w Berlinie 25·4 (24·6), w Dreźnie 24·0 (22·2), w Londynie 26·8 (23·6), we Lwowie 33·0 (33·5), w Mnichowie 32·6 (32·2), w Paryżu 31·8 (29·2), w Warszawie 25·6 (25·2), w Wiedniu 30·0 (27·4), w Wrocławiu 26·7 (25·2).

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzednich czterech tygodni.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd toksykologiczny.

Poincaré. Skutki wyziewów olejku terpentynowego.

P. dla zbadania fizyjologicznych i patologicznych skutków wziewań olejku terp. badał 282 rzemieślników używających tego olejku do robót swoich; nadto trzymał po 7, 8, 12, a nawet przez 16 miesięcy zwierzęta w powietrzu wysyconém parą tego środka. — Rzemieślnicy skarżyli się na ból głowy, zaburzenie w uczuciu równowagi; na wielką drażliwość humoru, uczucie kłócia w oczach, łzawienie, osłabienie wzroku objawiające się szczególniéj przy świetle sztucznėm; na częste sapki, kaszel, podrażnienie ziarniste w przełyku; wymioty i rozliczne zaburzenia w układzie trawienia. Z początku zjawiska te występują nawet wtedy, gdy praca nie jest ciągłą, gdy nie trwa długo i wykonywaną bywa w dobrych warunkach. Lecz u przyzwyczajonych już do tych wyziewów, zmiany te pojawiają się wyłącznie tylko po długiéj pracy i w izbie nieprzewietrzanéj. Wszelako u niektórych zmiana zatrudnienia jest konieczną. Zaburzenia w zdrowiu są wyraźniejsze przy użyciu olejku amerykańskiego lub węgierskiego, niż przy zastosowaniu olejku francuskiego. Działanie téj istoty zdaje się być przemijającém i niezdolném sprawić cięższego zaniemożenia, choćby trwało długo.

Co do zwierząt, jeżeli zostają w powietrzu przewietrzaném, chociażby do pewnego stopnia przesyconém terp., nie cierpią one na zdrowiu. Zabić je można jedynie otruciem ostrém, w połączeniu z powietrzem nieprzemienianém. Przed śmiercią występują dreszcze, osłabienie, przeszkoda w oddychaniu, a niekiedy drgawki. Przy oględzinach nie spostrzega się zmian w pierwiastkach anatomicznych, a tylko nawał do opon mózgowych, do mózgu, do płuc, nérek i wątroby. Napotykamy niekiedy we krwi oddzielające się krople, które, jak się zdaje, składają się z olejku terp. zgęszczonego. Jednakże, aby się te krople utworzyć mogły, potrzeba wysokiego stopnia wysycenia i powiększonego ciśnienia, jakie powstają w przestrzeniach zamkniętych. — (*Revue d'hygiène 1879. Nr. 6.*) *A. K.*

Pincus w Królewcu. Otrucie sinkiem potasowym. Wykrycie trucizny w zwłokach w 8 dni po śmierci.

Dnia 20go Kwietnia 1877 znaleziono w Królewcu w zajeździe 30-toletniego pisarza zmarłego, w łóżku, a tuż obok niego flaszeczkę, „jak się zdawało, z oliwą."

Po 5ciu dobach nastąpiły oględziny. Zwłoki człowieka dobrze odżywionego okazywały znaki zgnilizny tylko od strony brzucha. Na częściach niżéj położonych obfite różowe i jasnosine piętna pośmiertne. Stężenie trupie jeszcze we wszystkich czterech odnogach wyraźne. Twarz sina, źrenice rozszérzone. Palce skurczone silnie, paznogcie ciemno sine. Po otwarciu jamy brzusznéj, wybitna woń kw. pruskiego. Żyły należące do ż. głównéj niższéj, przepełnione krwią podobną do soku wiśniowego. Śledziona nadzwyczajnie w krew bogata, nérki sino czerwone, wątroba brunatno czerwona, wszystko to przekrwione. Osierdzie bogate w naczy-

nia, w niém 20 grm. żółtéj surowicy. Serce prawidłowe, ciemną i ciekłą krwią mocno wypełnione. Toż samo w żyłach szyjnych. W krtani, w tchawicy, i w oskrzelach piana różowa. Bł. śluzowa wybitnie nastrzykana. Płuca stalowo-sine, drożne, na powierzchni przystudzienice (wybroczyny) wielkości soczewicy i grochu. Opona mózgowa twarda barwy sinéj, żylnie przekrwiona. Mózg przekrwiony, wydaje woń kw. wodo-sinowego. Flaszeczka wspomniana na początku wydawała silną woń amonijaku, a słabą kw. pruskiego, przy badaniu okazała treść zawierającą kw. pruski.

Z tego wszystkiego można było wnosić, że zachodziło tu otrucie kw. pruskim. Badanie późniejsze trzew usprawiedliwiło w zupełności to podejrzenie. Wszystkie części zwłok, a mianowicie: żołądek, a w słabszym stopniu śledziona, wątroba i nérki wykazywały oddziaływanie kw. pruskiego (tworzył się błękit pruski). Poszukiwania drobnowidowe i widmowe 5go dnia przedsięwzięte dały wypadki ujemne. — (*Vjschr. f. ger. Med. XXIX.)*

A. K.

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

P. Koch. **Złamanie chrząstki tarczykowéj.** Sekcyja mężczyzny, zmarłego na drugi dzień po zabiciu, a mianowicie po deptaniu nogami w szyję, wykazała śmierć powstałą z uduszenia, a to z powodu złamania chrząstki tarczykowéj, z następową obrzękliną (*oedema*) błony śluzowéj krtani. Na powierzchni szyi były liczne podbiegnięcia krwi, oraz odma podskórna (*emphysema subcutaneum*). Tuż przy linii środkowéj szyi, po lewéj stronie była szpara wzdłuż całéj chrząstki tarczykowéj, przenikająca w jednėm miejscu aż do wnętrza krtani. Błona śluzowa krtani w całéj rozległości obrzękła, po stronie prawéj nieco więcéj, aniżeli po lewéj. Kość gnykowa, dolna część krtani i tchawica nie uszkodzone. Uwagi, jakie aut. robi, są następujące: Złamania chrząstki tarczykowéj przytrafiają się o wiele częściéj, aniżeli złamania innych chrząstek krtani; — zdarzają się częściéj u dorosłych i u mężczyzn, — aniżeli u dzieci i u kobiet. Mechanizm tych złamań jest dwojaki: albo przez ucisk z boku, co najczęściéj się przytrafia przy zagardleniu (rękami), albo przez ucisk z przodu ku tyłowi, — coby miejsce mieć mogło przy śmierci z powieszenia, jednakże tylko wyjątkowo, albowiem narzędzie bywa albo za miękkie, albo za szerokie, aby złamanie wywołać; — w razie zaś gdy postronek był użyty, rowek przechodzi powyżéj krtani. Tenże sam mechanizm uwzględnić należy, jeżeli uraz bezpośrednio z przodu działa. Stos pacierzowy, albo głowa oparta, stanowią przeciwopór. Autor wspomina o przypadku, gdzie 16-letni chłopiec, spadłszy z wozu na dyszel, zmarł z powodu złamania chrząstki tarczykowéj i następowéj obrzękliny.

W ten sposób tłumaczyć wypada przypadki nagłéj śmierci, powstałe po uderzeniu w przednią część szyi. Autor we wszystkich przypadkach złamania chrząstek tarczykowych, nawet gdy na pozór nie zagraża uduszenie, zaleca z przezorności wykonywać tracheotomiją, i jest zdania, że, w wyżéj opisanym przypadku, chory mógłby być ocalony przez ten rękoczyn. (*Ann. des maladies de l'oreille*, *du larynx* etc. V. 1879. pg. 73. — *Cbl. f. d. med. Wiss.* 1879, str. 904).

Dr. Żuławski.

MEDYCYNA PRAKTYCZNA.

Sól karlsbadzka.

„Przegląd lekarski“ w nr. 3. z b. r. na str. 36, streszczając pracę E. Harnacka umieszczoną w 1. nr. z b. r. czasopisma „Berliner klinische Wochenschrift,“ pisze w tym przedmiocie, co następuje:

„E. Harnack na podstawie rozbioru chemicznego soli karlsbadzkiéj naturalnéj znajdującéj się w handlu donosi, że takowa składa się wyłącznie z czystéj soli glauberskiéj, od któréj różni się jedynie 30 razy większą ceną. Zawiera ona w stanie suchym siarkanu sodowego 99·33%, węglanu sądowego 0·45% i soli kuchennéj 0·075%, czysta zaś sól glauberska (*Natrium sulfuric. puriss.)* składa się z 99·71% siarkanu sodowego i 0·075 soli kuchennéj. *) Tymczasem według składu chemicznego wody karlsbadzkiéj sól karlsbadzka winna zawiérać siarkanu sodowego (+ potasowego) 46·6%, węglanu sodowego 25·1%, soli kuchennéj 18·9%. Z tego wynika, że lekarze nie powinni zapisywać soli karlsbadzkiéj naturalnéj, skoro takowa jest czystą solą glauberską, a kosztuje 30 razy drożéj; gdzie zaś siarkan sodowy chcemy podawać z domieszką węglanu sodowego i soli kuchennéj, to najlepiéj zapisywać: Rp. Natri sulfurici cryst. 200,0. Natri carb. cryst. 30,0. Natri chlorati 5·0 MDS. H. nie radzi również zapisywać soli karlsbadzkiéj sztucznéj (*Sal therm. carolin. artific.*), gdyż w tych razach aptékarze wydają przetwór nie powstały ze zmięszania powyższych trzech soli, lecz przez przekrysztalizowanie ich rozczynu, w którym stosunkowo wiele znajduje się siarkanu sodowego, a mało sody i soli kuchennéj.“

Szkoda tylko wielka, że pan Harnack nic nam wcale nowego nie powiedział, o czém się nasi czytelnicy przekonać mogą, przeczytawszy artykuł p. n. „Sól karlsbadzka“, zamieszczony w VII. roczniku Czasopisma w nr. 17 z dnia 1 Września 1878 roku, str. 268 i 269. Sól karlsbadzka rozbieraną była ostatniémi czasy bardzo często, a o sposobach sporządzania téjże znajdujemy w czasopiśmie „Pharmaceutische Zeitung-Bunzlau“ w 24 wyszłych jego dotychczas rocznikach co najmniéj 50 artykułów, z których w końcu wynika, iż w Niemczech sporządzają sól zupełnie składowi wody karlsbadzkiéj odpowiadającą, gdyż stosują się do przepisu zamieszczonego w Hager’a „*Manuale pharmaceuticum.*“ Przez przekrystalizowanie rozczynów tych czterech soli składających sól karlsbadzką, t. j. $Na_2SO_4+Ka_2SO_4+Na_2CO_3+NaCl$ można otrzymać bardzo pięknie wyglądający i w należytym stosunku sole te zawierający przetwór, jak o tém już sam kilkakrotnie miałem sposobność przekonać się, będąc przez przeciąg przeszło pięciu lat defektaryjuszem w bardzo czynnéj aptéce. Mięszanina trzech soli, którą pan Harnack poleca panom lekarzom miasto sztucznéj soli karlsbadzkiéj przepisywać, wygląda powierzchownie dość źle, ma jednakowoż tę dobrą dla aptékarzy stronę, iż znacznie więcéj kosztować będzie, niżli taka sama ilość sztucznéj soli karlsbadzkiéj, któréj sporządzanie nadto, jeśli ona ma być dobrą a zarazem pięknie wyglądającą, wiele kosztuje mozołu i wiele zabiera czasu.

Dr. M. D. Wąsowicz. (Czasop. Tow. aptek. 1880 Nr. 3.) **)

---

*) To ma znaczyć zapewne: na targu jako czysta sprzedawana. (*Red. Czasop. Apt.*)

**) Z powodu artykuliku o wodobromku morfinu, powtórzonego w tymże Nrze Czasop. Tow. aptek. z naszego pisma, prostujemy w tém miejscu omyłkę druku: w Nr. 1 „Dwutyg.“, str. 13, ustęp 3, w. 4, ma być: Działanie hipnotyczne. (*Red. Dwutyg.*)

Thorspecken: **Przypadek rozmiękczenia żołądka przed śmiercią.**

U dziecka 3miesięcznego, które od kilku dni cierpiało na rozwolnienie i pokarmu nie przyjmowało, nastąpiła śmierć wśród objawów zapadu (*collapsus*); przed samą śmiercią wystąpiło odchepywanie (*Würgebewegungen*) z właściwym łoskotem, jakby od pęknięcia pęcherza pochodzącym, dziecię zwymiotowało płyn krwawy. Oprócz gruźlicy w śledzionie i płucach, znaleziono na dnie żołądka otwór wielkości 2 cm., w którego otoczeniu miąższ żołądka był miękki i kruchy, a przez który treść krwawa żołądka wylała się do jamy brzucha. Zjawisko to tłumaczy sobie autor w ten sposób, że zniszczenie żołądka jeszcze za życia nastąpiło, i że należy to przypisać działaniu soku żołądkowego nadzwyczaj kwaśnego na ściany żołądka, które w skutek skazy gruźliczej utraciły swą odporność; gdyż dziecię przez 48 godzin nie przyjmowało pokarmu, którego rozkład mógłby sprowadzić rozmiękczenie żołądka. (*Deutsches Archiv. f. klin. Med.* XXIII. pg. 621. — *Cbl. f. d. med. Wiss.* 1879. Nr. 48.). *Dr. Żelazowski.*

L. Rosenthal. **Postępowanie Copemana w celu usunięcia uporczywych wymiotów u ciężarnych.**

Wymioty uporczywe u ciężarnych są często objawem odruchu, pochodzącego z podrażnienia nerwów macicznych zmianami chorobowemi macicy i organów sąsiednich. Częstość tychże zmian u kobiet ciężarnych z jednéj, a tak rzadkie pojawienie się tego cierpienia z drugiej strony, skłaniają autora do przypuszczenia, iż do wywołania uporczywych wymiotów potrzebném jest jeszcze tak zwane usposobienie nerwowe. Ze środków zalecanych uważa autor postępowanie Copemana *), t. j. rozszerzanie palcem szyjki maciczněj, za najlepsze, opierając się na dwu tym sposobem przez siebie wyleczonych przypadkach, w których wprawdzie wymioty nie miały jeszcze wpływu zastraszającego na stan ogólny chorych. Rozszerzenie tylko dolnege odcinka szyjki wystarcza, przez co znika (chociaż nie zupełnie. *Spraw.*) obawa wywołania poronienia. Rozszerzenie szyjki maciczněj możnaby także stosować w leczeniu wymiotów u macinniczek. — (*Berliner klinische Wochschrft.* 1879. *Nr.* 26.)

Dr. Wilkosz.

Picot. **Leczenie zimnicy pilokarpiną.**

Rokitansky i Griswald używali pilokarpiny w zimnicy. Zachęcony tém, Picot używał w 4 przypadkach u osób dorosłych *Pilocorpinum nitricum*, z pomyślnym skutkiem. Picot twierdzi, iż środek ten posiada dzielną własność przeciwgorączkową, i że mierna dawka może nietylko napad zimnicy usunąć, ale nawet i obrzęk śledziony zmniejszyć. Aut. używał u dorosłych pierwotnie na dawkę 15 mg. i zwiększał ją aż do 1 cg. Byłoby więc rzeczą stosowną, gdyby i u dzieci próbowano, zważając, iż dzieciom do 2 lat można dać na dawkę po 5 mg., dzieciom 2—6 lat na dawkę od 7 mg.—1 cg. (*Gaz. hebdomad. 1879. Nr.* 46. — *Archiv. f. Kinderheilk.*)

Dr. A. Sieradzki (we Lwowie).

---

*) Copeman, A novel treatment of obstinate vomiting in pregnancy. British medical Journal 1875, May 15.

C. Hüter. **Wyleczenie ciężkiego uszkodzenia czaszki przez okłucie tętnicy oponowéj środkowéj.**

Przypadek ten zdarzył się u 11-letniego chłopca, który, spadłszy ze znacznéj wysokości, doznał po lewéj stronie czaszki powikłanego strzaskania ze stłuczeniem mózgu. Wydobywszy spore odłamki kości i rozszerzywszy ranę w ten sposób, H. dostrzegł, że krew w znacznéj ilości wydobywa się z głębi szczeliny kostnéj, odpowiadającéj wielkiemu skrzydłu kości klinowéj. A ponieważ krwawienie to niewątpliwie pochodzić musiało z pnia samego, lub téż z któréjś gałęzi tętnicy oponowéj środkowéj, aut. postanowił okłuć tętnicę z oponą twardą, rozszerzywszy poprzednio szparę ku dołowi. Okłucia dokonano po za łukiem jarzmowym, a pomimo, że tętnicy krwawiącéj dokładnie rozróżnić nie było można, to przecież, po podwiązaniu nitką jedwabną karbolizowaną, krwotok ustał i późniéj się nie powtórzył. Chory, opatrywany następnie sposobem przeciwgnilnym, odzyskał zdrowie, a przypady mózgowe jako to: śpiączka, porażenie na krzyż, niemota itd. również powoli ustąpiły. W końcu aut. zachęca, aby na zwłokach ćwiczyć się w wyszukiwaniu tętnicy oponowéj środkowéj za pomocą trepanacyi kości po nad łukiem jarzmowym, pokrywającéj tę tętnicę. *(Cbl. f. Chirurgie* 1879. Nr. 34).

Dr. J. Rosner.

H. Müller (w Zurychu). **Trzy przypadki odmy osierdziowéj.**

Pierwszy z nich zasługuje na osobliwszą uwagę, albowiem sposób powstania odmy osierdziowéj w tym przypadku nie jest dotychczas znany.

Mężczyzna 34-letni przyszedł do szpitala w dniu 19 Maja 1876 z oznakami wysiękowego zapalenia osierdzia tudzież zapalenia opłucnéj po stronie lewéj. Po czterech dniach wśród kaszlu wyrzucił tenże z siebie pełnemi ustami w krótkim czasie około 300 grm. masy ropiastéj; a ponieważ nie przekonano się za pomocą nakłucia próbnego o jakości wysięku opłucnowego: przeto domyślano się, że masy wykrztuszone pochodzą z przebicia się wysięku opłucnowego do płuc. Plwociny ropiaste utrzymywały się jeszcze przez kilka dni w miernéj ilości; w têm nagle dnia 8 Czerwca wystąpiły objawy odmy osierdziowéj, a mianowicie rytmicznie pluskujące szmery równoczesne z ruchami serca, metalicznie brzmiące tony sercowe, a prócz tego szmer podobny jak gdy powietrze przeciska się przez wązki otwór. W następnym dniu zniknęły objawy metaliczne i powróciły po dniach pięciu jeszcze raz na 24 godzin. Wykonane d. 24 Czerwca dla kontroli nakłócie próbne wykazało, że wysięk opłucnowy jest surowiczym. Chory prędko wracał do zdrowia i już dnia 25 Lipca mógł jako uleczony opuścić szpital. W przypadku tym było zatém ropne zapalenie osierdzia, które pociągnęło za sobą rozpływ osierdzia i przebicie się ropy do płuc. Przez przetokę w ten sposób powstałą dostało się powietrze do worka osierdziowego i wywołało wymienione objawy odmy osierdziowéj.

Drugi i trzeci przypadek powstał z powodu urazu, a mianowicie w pierwszym przypadku obok złamania 5. i 6. żebra po stronie lewéj, nastąpiło przedziurawienie worka osierdziowego i płuc; gdy w drugim dostało się do worka osierdziowego powietrze od zewnątrz przez ranę z przebicia powstałą. Dwa te przypadki zakończyły się pomyślnie (ozdrowieniem), tak, że autor, uwzględniając przypadki dawniéj ogłoszone, widzi się zmuszonym nie tak źle rokować, osobliwie jeżeli odmę wywołał uraz; gdyż na 14 przypadków, które mógł odszukać, sześć zakończyło się uzdrowieniem. *(Deutsches Archiv. f. klin. Medic.* Bd. 24, pg. 158—170. — *D. med. Woch.* 1879. Nr. 52).

Dr. T. Wasylewski.

Jacques Mayer. **O działaniu wody karlsbadzkiej w moczówce cukrowéj.**

Z doświadczeń zebranych w Karlsbadzie, autor wyprowadza następujące wnioski: 1) że moczówka cukrowa jest chorobą nie dającą się uleczyć; 2) że przez leczenie w Karlsbadzie można w wielu przypadkach usunąć niektóre ciężkie przypady, można poprawić stan ogólny chorego i przedłużyć jego życie; 3) leczenie karlsbadzkie wcale nie skutkuje w szeregu przypadków, w których choroba zanadto się już rozwinęła, albo jeźli się przyplątały różne powikłania.

Do tego leczenia wskazane są: 1) wszystkie przypadki lżejszego stopnia: a wtedy tém bardziéj zwiększy się tolerancyję dla węglików wodu, im staranniéj i ściśléj zachowa się odpowiednio do przypadku zastósowaną dyjetę azotową, i to nie tylko przez czas leczenia w Karlsbadzie, ale i późniéj; 2) te przypadki drugiego stopnia (cięższéj formy), w których wprowadzane istoty białkowate po większéj części bywają zużyte, w których jednak albo wcale nie występuje albo występuje w bardzo nieznacznym stopniu niedobór pokrywany składnikami własnych tkanin,—a więc przypadki, w których ciężar ciała albo wcale albo nie wiele się zmniejsza przy ściśléj dyjecie mięsnéj. W obu tych szeregach przypadków nadaje się leczenie karlsbadzkie nawet w tych razach, gdy przyłączyły się czyraki (*furunculosis*), lub wągliki (*carbunculosis*), niedowidzenie nerwowe, gdy wytworzyła się zaćma, wystąpił nieżyt lub ograniczone przewłoczne zapalenie płuc, jeśli tylko niéma ogólnego wycieńczenia; daléj gdy jest otyłość, *angina pectoris* (serdnica) polegająca na stłuszczeniu serca i białkomocz.

Przeciwwskazaném jest leczenie karlsbadzkie: 1) w tych przypadkach drugiego stopnia (cięższych form), w których wprowadzone istoty białkowate tylko w małéj ilości bywają zużytkowane, a ustrój wydziela obok znacznych ilości cukru także wiele azotu; 2) w przypadkach ze zgorzelą skóry i osłabieniem serca; 3) w cierpieniach oczu pochodzących z ciężkich chorób mózgu (zanik nerwu wzrokowego, nowotwory mózgu); 4) przy suchotach i zgorzeli płuc; 5) gdy serdnica (*angina pectoris*) trwa mimo znacznego schudnienia; 6) gdy białkomocz wywołuje silną niedokrewność, lub jest objawem zapalenia nerek lub skrobiowatego zwyrodnienia tychże; 7) a w końcu w przypadkach drugiego stopnia powikłanych z kiłą ogólną. (*Berl. klin. Woch.* 1879. NN. 21 i 31). *Dr Skórczewski.*

Fr. Mosler. **Leczenie miejscowe chorób opon mózgu.** Autor popiéra nowém doświadczeniem polecany przez siebie sposób leczenia chorób opon mózgu miejscowémi środkami odciągającémi (wielkie pryszczydła na ogoloną część głowy).

Robotnik 54 lat liczący doznawał od 3ch miesięcy silnego bólu w okolicy czołowéj, oraz napadów zawrotu głowy. Próbowano środków przeczyszczających, zimnych okładów, baniek, nareszcie po zgoleniu włosów na większéj części głowy, wcierano w to miejsce przez 8 dni maść emetykową. Chory czuł się codziennie lepiéj i wyszedł na własne żądanie; polecono mu jednak, aby w razie ponowienia się choroby, natychmiast do szpitala wrócił. Ponieważ zaś chory już się nie pojawił, M. przypuszcza, że nastąpiło wyleczenie zupełne. Autor szczególnie nalega na rozległe i długotrwałe używanie środków odciągających. — (*Deutsch. Archiv f. klin. Medicin. XXIV. pg. 246. — Cbl. f. d. med. Wiss.* 1879. Nr. 52.) *Dr. F. Murdzieński.*

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Posiedzenie sekcyi zaleszczyckiej
Tow. lekarzy galicyjskich z dnia 15 Stycznia 1880.

Przewodniczący kol. Omeis. Obecnych 5 członków i komisarz rządowy.

1. Przewodniczący zagaił posiedzenie, podając treściwy pogląd na dotychczasową działalność sekcyi i zachęcając kolegów do gorliwszego, niż dotąd, współudziału.

2. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

3. Sekretarz odczytał szczegółowe sprawozdanie z czynności sekcyi od czasu jéj zawiązania się,—z którego się okazało, że sekcyja utraciła 9 członków, między tymi dwóch członków biura sekcyi, 4 z powodu przesiedlenia się, 3 z przyczyny nieuiszczania wkładek, a 2 wystąpiło dobrowolnie; — obecnie zatém liczy sekcyja 10 kolegów; — daléj, że biuro sekcyi kilkakrotnie odbywało posiedzenia, na których obok spraw administracyjnych omawiano rzadkie i pouczające przypadki chorobowe z praktyki prywatnéj i ciekawsze przypadki sądowo lekarskie. — Posiedzenia pełnéj sekcyi dla braku kompletu do skutku przyjść nie mogły.

4. Sekretarz podał także do wiadomości, iż sekcyja z podziękowaniem otrzymała w darze od Dra Feigla jego prace, a mianowicie: 1) Otrucie gazem tlenku węgla, a w szczególności gazem świetlnym ze stanowiska sądowo-lekarskiego; 2) Kazuistykę rzadkich wypadków chorobowych ze stanowiska patol. anat. i klinicznego; jakotéż od c. k. Rady zdrowia Sprawozdanie o stosunkach zdrowotnych Galicyi za rok 1875 i 1876.

5. W zastępstwie skarbnika przedłożył Dr. Grünstein rachunki z obrotu funduszów sekcyi od czasu jéj zawiązania się aż po koniec r. 1879 z czego wynika, iż ogółem wpłynęło w tym czasie . . . . 397 Złr. 65 cent. w. a.

Z tego odesłano do Rady zawiadowczéj na cele poszczególnych funduszów Towarzystwa razem 326 Złr. 75 cent. w. a.

pozostało 70 Złr. 89 cent.

Na księgi administr. sekcyi, druki, portoryja wydano . . . . 9 „ 3 „

Pozostaje z końcem Grudnia 1879 w kasie sekcyi: 61 Złr. 86 cent. w. a.

Stan ten kasy sprawdzono i udzielono Dr. Grünsteinowi pełniącemu tymczasowo obowiązki skarbnika absolutoryjum.

6. Uchwalono, by siedzibą, sekcyi na dalsze trzy lata były Zaleszczyki.

7. Wybrano następujących członków biura sekcyi:
a) Dra Omeisa naczelnikiem,
b) Dra Skibickiego z Horodenki zastępcą naczelnika,
c) Dra Gąsiorowskiego sekretarzem administr. i naukowym,
d) Dra Grünsteina skarbnikiem,
e) kol. Kadajskiego z Tłustego kontrolorem.

8. W skutek odezwy Rady Zawiadowczéj Tow. i kilku sekcyj, przeprowadzono dyskusyję nad sprawą utworzyć się mającego Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim. Uchwalono oświadczyć się za tym projektem ze względów naukowych, z życzeniem atoli, aby równocześnie z tą sprawą przeprowadzoną została tyle pożądana organizacyja lekarzy gminnych.

9. Dyskusyja nad reformą szczepienia ospy, podaną przez kol. Madejskiego ze Lwowa. Po ożywionéj rozprawie, w któréj oprócz przewodniczącego brali udział koll. Skibicki, Grünstein, Gąsiorowski,

Kadajski, uchwalono: Sekcyja uznaje proponowane ogólne szczepienie krowianką za sposób zapobiegający wprawdzie wypadkom przeszczepienia chorób ogólnych, jednakowoż projekt ten uważa za niewykonalny, tak ze względów finansowych, jak niemniej z powodu, że niepobna produkować tyle krowianki, ileby w takim razie było potrzeba. Sekcyja podziela w zupełności zapatrywanie protomedyka Dr. Biesiadeckiego wyrażone w téj sprawie na posiedzeniu sekcyi lwowskiéj z dnia 18 Stycznia 1879 r. (p. Dwutygodnik med. publ. z d. 15 Listopada 1879 Nr. 22), a mianowicie, że reforma szczepienia polegać winna przedewszystkiém na ograniczeniu ilości szczepień; oświadczamy się za tém, żeby przeszczepianie ograniczyć najdaléj do 2iéj generacyi ospianki; — przymusowe szczepienie uważamy za bardzo pożądane, a nawet konieczne; — wreszcie pożądaną by było rzeczą, aby starostwa rok rocznie za pośrednictwem zarządów szpitalów i naczelników gminnych sporządzały i doręczały lekarzom szczepiącym dokładne wykazy tych rodzin po wsiach, które kiedykolwiek kiłą były dotknięte.

10. Po przeprowadzonéj na wniosek Dra Grünsteina dyskusyi w sprawie połączenia się Towarz. lek. galic. z Tow. lek. krak., uchwalono: oświadczyć się przeciw ostatniéj uchwale Tow. lek. krak., powziętéj w téj sprawie na posiedzeniu z d. 22 Grudnia 1879 (p. Przegl. lek. Nr. 2 z 10 Stycznia 1880), a natomiast wyrazić życzenie ściślejszego połączenia się obu towarzystw, a mianowicie na podstawie zasad podanych przez komisyję ad hoc wyznaczoną na posiedzeniu z dnia 3 Grudnia 1879 (p. Przegl. lek. Nr. 50 z 13 Grudnia 1879).

11. W sprawie cyrulików i matactwa lekarskiego przystępuje sekcyja w zupełności do wniosków Dra Żminkowskiego przyjętych przez sekcyję czortkowską na posiedzieniach z dnia 8 Czerwca 1879 i 5 Paździer. 1879. (p. Dwutyg. med. publ. Nr. 14 z 15 Lipca 1879 i Nr. 22 z 19 Listopada 1879).

Na tém posiedzenie zakończono.

Dr. Gąsiorowski
sekretarz.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków** d 8 Lutego. — Od kilku dni bawią tu: protomedyk Dr. Biesiadecki i radzca Wydziału krajowego Dr. Hoszard ze Lwowa, celem naradzenia się z dyrekcyją i z komitetem św Łazarza w sprawie **pomieszczenia chorych ospowych**. O ile słyszeliśmy, z narad tych wynikło, że w oddziale B. chorób wewn. (dla kobiet) wystarczą urządzone już dwie salki, w oddziale zaś A. (męskim), do istniejącéj już separatki na 4 łóżka mają być dołączone jeszcze dwie salki mogące pomieścić 12 łóżek w razie, gdyby epidemija ospy się wzmagała. Zresztą zelecono ściśle, ile możności, odosobnienie tych chorych i t. p. środki.

* **Komisyja balneologiczna Towarzystwa lekarskiego krak.** na posiedzeniu dnia 17 z. m. po stanowczém zrzeczeniu się przewodnictwa przez Prof. Korczyńskiego, który trzy lata nader gorliwie urząd ten sprawował, wybrała przewodniczącym Dra Wł. Ściborowskiego, jego zastępcą Doc. Dra Pareńskiego, a sekretarzem Dra Smoleńskiego.

* **Z Żółkwi** nadesłano nam z biura tamtejszéj sekcyi Towarz. lekarzy galic. odezwę donoszącą, iż sekcyja żółkiewska na posiedzeniu dnia 21 Stycznia r. b, z powodu zasług, jakie tak dla stanu lekarskiego w Galicyi w ogóle, jakoteż pod względem rozwo-

ju Towarzystwa lekarzy galicyjskich w szczególności położył protomedyk Dr. A. Biesiadecki, uchwaliła zamówić portret tegoż w litografii M. Salba w Krakowie (na wzór znanych portretów Proff. Majera i Skobla) i zaprasza wszystkie sekcyje Tow. do prenumeraty, wynoszącéj po 2 złr. za egzemplarz. Nadwyżkę z rozprzedaży nakładu sekcyja przezacza na fundusz żelazny dla wdów i sierót po lekarzach galicyjskich.

* **Wiedeń. Komisyja Rady państwa**, do któréj odesłano petycyję **o zaprowadzenie izb lekarskich**, wybrała przewodniczącym posła polskiego Dra Gniewosza, a zastępcą Dra Vosnjaka. Komisyja ta, do któréj należą też posłowie polscy Dr. Med. Julijusz Czerkawski i Spławiński, na posiedzeniu d. 3 b. m. wybrała podkomitet, złożony z posłów Czerkawskiego, Duchatscha, Gniewosza, Rosera i Wiedersperga, celem wypracowania wniosków w tym przedmiocie.

* **Do rad szkolnych powiatowych**, ustanowionych w r. z. w Górnéj Austryi, Wydział krajowy w 5 powiatach (z ogólnéj liczby 12-tu) wybrał lekarzy na stałych członków tychże rad.

Warszawa. Istnieje zamiar założenia tu instytutu mającego przygotowywać ospiankę wyłącznie krowią, jakotéż projekt urządzenia izby dezinfekcyjnéj w dziecięcym szpitalu żydowskim; oba projekty mają niebawem wejść w wykonanie. (*Zdr*). W dniach 15, 17 i 19 Stycznia r. b. odbywały się tu konferencyje publiczne techników miejscowych z przybyłym do Warszawy autorem projektu kanalizacyi i wodociągów, inżynijerem Lindleyem. W konferencyjach tych uczestniczyli także czterej lekarze (Fritsche, Markiewicz, Mayzel i Natanson), a wrażenie, jakie z tychże obrad wynieśli, było bardzo przychylne dla p. Lindleya, który żadnego z czynionych mu zarzutów nie pozostawił bez gruntownéj, jasnéj odpowiedzi. (*Medycyna*).

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Dr. Alfr. Fournier mianowany został profesorem kliniki chorób skórnych i wenerycznych w Paryżu, Dr. Charpentier profesorem higijeny w Nancy, a Dr. Castiaux prof. medycyny sądowéj w Lille.

Dyrektorem zakładu weterynarskiego w Wiedniu na trzy lata został Prof. Dr. Müller.—W Warszawie w dniu 22 Stycznia r. b. tamtejsi lekarze, aptekarze i kilku przyrodników w gronie przeszło 100 osób liczącém uczcili na wspólnéj biesiadzie trzech naraz jubilatów, obchodzących 50tą rocznicę uzyskania stopnia doktora medycyny, pp. Leona Dudrewicza, Waleryjana Kleckiego i Henryka Podowskiego. (*Med.*).

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wmu Dr. —t— w Warszawie. List 2gi będzie w przyszłym Nrze.

Wmu Dr. A. S. we Lwowie. Dziękując za nadesłane wyciągi, upraszam o dalsze.

Wmu Dr. T. U. w Brzeżanach. Numer już był złożony, gdy nadszedł list Szan. Kolegi z protokółami tegorocznémi; może tymczasem otrzymam ostatni protokół zeszłoroczny. Nra 1 i 2 koledze D. w Podh. już wysłano.

Redakcyja otrzymała: *Bullet. hebd. de statist.* Nr. 2, 3, 4.—*Med. chir. Cbl.* Nr. 4, 5 i 6— *Mitth. d. Ver. d. Aerzte i. N. O.* Nr. 3. — *Oest. ärztl. V. Ztg.* Nr. 3. — Czasop. T. aptek. Nr. 3.— Medycyny Nr. 4 i 5. — Pamiętnika Tow. lek. warsz. zesz. 1. — Przeglądu lek. Nr. 4, 5 i 6. — Zdrowia Nr. 3.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

TREŚĆ: Buszek. Przyczynek do statystyki śmiertelności głównie z chorób zakaźnych, i ważniejsze jej przyczyny w m. Krakowie. (c. d.) — *Piśmiennictwo lekarskie.* — *Wiadomości higijeniczne.* — *Statystyka lekarska.* — *Medycyna sadowa*: Przegląd toksykologiczny (c. d.)—Drobiazgi sądowo-lekarskie—*Medycyna praktyczna*: Wyciągi z pism lekarskich. — *Sprawy tow lek.* Posiedzenie sekcyi zaleszczyckiej Tow. lek. .gal. — *Kronika i Rozmaitości.* — Korespondencyja Redakcyi i Administracyi.

Nakładem Prf. Dra Stanisława Janikowskiego. —W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.